

Pamięć o powstaniu styczniowym na łamach „Dziennika Bydgoskiego” w okresie panowania pruskiego w Bydgoszczy

Abstrakt. „Dziennik Bydgoski” był polską gazetą wydawaną począwszy od 1 stycznia 1908 r., gazetą, której twórcy i wydawcy stawiali sobie za cel: propagowanie polskiej mowy, zwalczanie przejawów lojalizmu i ugodywocności wobec zaborcy oraz ożywienie prac polskich organizacji społeczno-kulturalnych. Powstanie styczniowe było zrywem niepodległościowym, który, podobnie jak powstanie listopadowe, nie objął swoim zasięgiem ziem zaboru pruskiego, a więc i Bydgoszczy, ale ta odegrała w nim ważną rolę, głównie z uwagi na swoje położenie komunikacyjne, ale i zaangażowanie bydgoszczan. Było też zrywem, który zakończył się klęską i na niemal pół wieku zatrzymał polskie zbrojne dążenia do wolności. Powstanie styczniowe stworzyło jednak pewien mit walk niepodległościowych, a jego wspomnienie miało uczyć kochać i dbać o to, co najdroższe: kulturę narodową, tradycję, język ojczysty, bo to stanowić miało podstawę do odzyskania ojczyzny. Jednym z elementów pielęgnowania tradycji narodowej była pamięć o chwalebnych, ale i tragicznych, wydarzeniach z przeszłości. Polacy pamiętali o powstańcach i ich poświęceniu, ale warunki polityczne, w którym przyszło im żyć, nie zawsze umożliwiały publiczne okazywanie tej pamięci i składanie hołdu bohaterom. Tak było m.in. w zaborze pruskim. Gdy w 1913 r. przypadła 50. rocznica wybuchu powstania styczniowego, bydgoszczanie nie mogli przejść obok niej w ciszy, milczeć też nie mogła redakcja „Dziennika Bydgoskiego”, która przygotowała obszerny artykuł na pierwszej stronie. Oficjalnych i publicznych uroczystości nie było jednak, było też dużo skromniej i z mniejszym rozmachem niż w Poznaniu, ale pamiętano. Tekst ma pokazać, jak w Bydgoszczy, mimo trudnych warunków wynikających z antypolskiej polityki pruskiej oraz bardzo niekorzystnej sytuacji narodowościowej, starano się tę pamięć o powstańcach pielęgnować i jaki wkład w tym miała jedyna polska gazeta wychodząca w Bydgoszczy.

słowa kluczowe: Bydgoszcz, „Dziennik Bydgoski”, powstanie styczniowe, obchody rocznicowe, zabór pruski

The memory of the January Uprising in the daily “Dziennik Bydgoski” under Prussian partition in Bydgoszcz

Abstract. “Dziennik Bydgoski” was the Polish newspaper released from January 1, 1908. The main goals of its editors and publishers included promotion of the Polish language, combating loyalty and amicability towards the invader, and reinvigorating the work of Polish social and cultural organizations. The January Uprising was an independence movement, which just like the November Uprising covered the land annexed by Prussia, including Bydgoszcz, which played an important role in it, primarily thanks to its location and involvement of local residents. It was also a rebellion that ended in defeat, stopping Polish freedom fighting for almost half a century. The January Uprising, however, created a certain myth of fights for independence, and the memory of it was supposed to teach how to love and protect our most precious values, such as national culture, traditions, and native language, creating the basis for regaining our Homeland. One of the components of cherishing national traditions was the memory of the glorious, but tragic events from the past. The Poles remembered about freedom fighters and their commitment, but political conditions, in which they lived not always made possible public demonstration of such commemoration and paying tribute to the heroes. Such situation took place in the region annexed by Prussia. When the year 1913 marked the 50th anniversary of the outbreak of the January Uprising, Bydgoszcz residents could not keep silent, just like the editorial office of the daily “Dziennik Bydgoski,” which featured an extensive frontpage article. However, there were no official or public ceremonies, only some modest events, celebrated on a smaller scale than in Poznań. Nonetheless, this historic uprising was remembered. This article shows how Bydgoszcz, despite the difficult conditions resulting from the anti-Polish Prussian policy and a very unfavorable national situation, tried to cherish the memory of freedom fighters and the contribution of the only Polish newspaper published in Bydgoszcz in this commemoration.

keywords: Bydgoszcz, “Dziennik Bydgoski,” January Uprising, anniversary celebrations, Prussian partition

Jedną z form pielęgnowania polskiej tożsamości narodowej i budzenia uczuć patriotycznych były rocznice. Ich obchody po chwilę obecną pełnią określone funkcje w społeczeństwie. Odgrywają rolę instrumentu jednoczącego ludzi, instrumentu, który szczególnie ważny okazywał się w trudnych dla narodu momentach, a takim niewątpliwie był czas zaborów. Polacy potrzebowali przypominania im o historii, o ważnych dla narodu wydarzeniach, by utrzymać własną tożsamość narodową¹. Upamiętniano wydarzenia historyczne, ale i urodziny znamienitych Polaków, czy kolejne rocznice ich śmierci. Nie zawsze obchody rocznic miały wymowę adekwatną do honorowanego wydarzenia. Dotyczy to przede wszystkim tych wydarzeń, które kończyły się tragicznie i nie przynosiły upragnionego sukcesu. Tak było (jest) w przypadku kolejnych powstań narodowych. Nie celebruje się ich jako klęski, organizowane uroczystości mają wyrazić uznanie dla celów powstań, upamiętnić bohaterstwo ich uczestników, skłonić do refleksji i zadumy².

W tym roku mija 160. rocznica wybuchu powstania styczniowego, powstania, które po ponad roku walk zakończyło się klęską i na niemal pół wieku zatrzymało polskie zbrojne dążenia do wolności. Powstanie to stworzyło pewien mit walk niepodległościowych i mimo, że upadło, uczyło niepodległości i przestrzegało, by nie podejmować walki, jeśli nie ma się na nią odpowiednich środków czy szansy na powodzenie. W całym kraju odbywały się uroczystości upamiętniające to wydarzenie. Pomimo różnego zasięgu i charakteru łączyło je jedno. Podejmowane inicjatywy były otwarte, jawne i publiczne. Nie zawsze tak było. W okresie, gdy ziemie polskie znajdowały się pod panowaniem trzech zaborców Polacy pamiętali, ale poza Galicją nie mieli możliwości publicznego manifestowania tej pamięci i złożenia hołdu powstańcom. Sposób i charakter obchodów wynikał z możliwości jakie stwarzała ówczesna sytuacja polityczna i obowiązujące przepisy państwowe.

Powstanie styczniowe nie objęło swoim zasięgiem Bydgoszczy, jednak miasto odegrało w nim istotną rolę. Bydgoszcz stanowiła ważny węzeł komunikacyjny, w którym krzyżowały się drogi wodne i kolejowe. Mieszkańcy zaangażowali się w organizowanie zbiórek broni, amunicji i sprzętu dla walczących, a także zajęli się transportem. Od chwili wybuchu powstania prowadzono propagandę na jego rzecz oraz organizowano pomoc materialną. Ważnym elementem działań był werbunek ochotników do oddziałów powstańczych prowadzony wśród ludności polskiej w mieście i powiecie³.

¹ M. Kula, *Dlaczego obchodzimy rocznice?*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2013, t. 36, s. 12.

² *Ibidem*, s. 2.

³ Szerzej na temat Bydgoszczy w okresie powstania styczniowego i zaangażowania w nie jej mieszkańców: M. Opiola-Cegiełka, *Bydgoszcz w latach 1863–1864. Udział bydgoszczan w powstaniu styczniowym*, „Kronika Bydgoska” 2012, t. 33, s. 71–81; J. Wojciak, *Stosunki*

Powstanie styczniowe w jeszcze jeden sposób zapisało się na kartach historii Bydgoszczy. Po jego upadku do miasta przybyli szukający schronienia uczestnicy powstania. Porzucili oni wprawdzie walkę zbrojną, ale nie działalność narodową. Ich obecność przyczyniła się do znacznego ożywienia polskiego ruchu narodowego⁴. Przykładem jest m.in. Teofil Magdziński, który w 1865 r. zamieszkał w Bydgoszczy, stając się w kolejnych latach jednym z najaktywniejszych działaczy narodowych i twórcą wielu inicjatyw, których celem była ochrona i wspieranie polskości⁵. Społeczeństwo polskie w Bydgoszczy stopniowo zaczęło odzyskiwać utraconą pozycję w dziedzinie materialnego posiadania, a ta, jak wiadomo, w warunkach pruskich była dość istotna dla wzmocnienia aktywności środowisk narodowych. Mimo ożywienia ruchu narodowego i faktu, że Polacy poczuli się pewniej w mieście, o czym świadczy szereg podejmowanych wówczas inicjatyw⁶, to na przełomie XIX i XX w. Bydgoszcz nadal należała do najbardziej zgermanizowanych miast prowincji poznańskiej⁷. Dodatkowo, od 1900 r. władze miasta otrzymywały środki rządowe na utrzymanie tego stanu i skuteczne udaremnianie ewentualnej repolonizacji. Ton bydgoskiemu życiu kulturalnemu, społecznemu, naukowemu nadal nadawali Niemcy⁸. W tych warunkach za ogromny sukces Polaków należy uznać wydawanie od 1908 r. polskiej gazety „Dziennika Bydgoskiego”⁹ oraz

polityczne i narodowościowe w latach 1859–1914, [w:] *Historia Bydgoszczy (do roku 1920)*, red. M. Biskup, Poznań–Bydgoszcz 1991, s. 541–545; S. Mysliborski-Wołoski, *Bydgoszcz i powiat bydgoski w latach powstania styczniowego*, „Prace Komisji Historii” 1970, t. 7; S. Nowakowski, *Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863*, Bydgoszcz 1938.

⁴ K. Grysińska-Jarmuła, *Postawy narodowe Polaków w Bydgoszczy po upadku powstania styczniowego*, „Ziemia Kujawska” 2016, t. 25, s. 53 nn.

⁵ J. Kutta, *Magdziński Teofil*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. II, Bydgoszcz 1995, s. 96–99.

⁶ Do najważniejszych należałoby zaliczyć m.in.: powstanie Towarzystwa Przemysłowego w 1872 r., a w ślad za nim szereg innych polskich towarzystw (branżowych) i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych (np. Towarzystwo Oświaty Ludowej, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Czytelni dla Kobiet, Towarzystwo Samopomocy Naukowej, Towarzystwo gimnastyczne „Sokół”). Powstawały polskie chóry i banki. W 1908 r. zaczęła wychodzić regularnie polska gazeta codzienna „Dziennik Bydgoski”. W 1909 r. Polacy własnym sumptem doprowadzili do powstania Domu Polskiego, w którym rok później zorganizowano pierwszą polską wystawę przemysłową, szerzej: K. Grysińska-Jarmuła, *Próby utrzymania polskości miasta i jego mieszkańców w dobie zaborów na przykładzie Bydgoszczy* [w druku].

⁷ J. Wojciak, op. cit., s. 554.

⁸ Ibidem, s. 556.

⁹ „Dziennik Bydgoski” był kolejną inicjatywą w zakresie wydawania polskiej prasy, ale pierwszą udaną, bowiem wychodził od 1908 do 1939 r. Numer okazowy ukazał się 2 grudnia 1907 r., zaś od 1 stycznia 1908 r. ukazywał się regularnie. Współzałożycielem i wydawcą dziennika był Jan Teska, którego cały czas wspierała żona Wincentyna. Od początku Teska zadbał o wypromowanie „Dziennika Bydgoskiego” jako nośnika czystszej polskiej mowy i kultury, M. Jeleniewski, *Dziennik Bydgoski*, [w:] *Encyklopedia Bydgoszczy*, t. II, red. W. Jastrzębski,

powstanie Domu Polskiego¹⁰, instytucji mającej skupiać polskie życie społeczno-kulturalne i dającej schronienie polskim instytucjom, organizacjom i stowarzyszeniom.

Przywołany „Dziennik Bydgoski” w założeniach jego twórców i wydawców miał spełniać określone cele: propagować polską mowę, zwalczać przejawy lojalizmu i ugodowości wobec zaborcy oraz ożywić prace polskich organizacji społeczno-kulturalnych. Sukcesem było to, że mimo przeciwności gazeta ukazywała się do końca rządów pruskich w Bydgoszczy, stając się jednym z najbardziej zaangażowanych w walkę narodowościową pism. Jego zasługi dla obrony polskości były ogromne. Działalność ta jednak ściągała na wydawców oraz redaktorów wiele kar administracyjnych i sądowych. Do 1914 r. wydawanie „Dziennika Bydgoskiego” zawieszane było kilkakrotnie, a jego dziennikarze wraz z redaktorem naczelnym trafiali do więzienia¹¹. W praktyce oznaczało to, że aby „utrzymać się na powierzchni” należało walczyć w sposób wyważony i rozsądny, tak, by realizować założone cele, ale nie łamać prawa i tym samym nie prowokować władz do kolejnych działań represyjnych, które mogłyby doprowadzić do likwidacji gazety. W tym właśnie kontekście autorka chce się przyjrzeć roli jaką odegrał „Dziennik Bydgoski” w pielęgnowaniu pamięci o powstaniu styczniowym.

W tzw. pruskim okresie ukazywania się „Dziennika Bydgoskiego” (1908–1920) wzmianki na temat kolejnych rocznic powstania styczniowego były rzadkością. Najobszerniejszą zamieszczono w 1913 r., a więc roku, w którym przypadała 50. rocznica wybuchu powstania. Powodów może być kilka. Przede wszystkim „Dziennik Bydgoski” miał oblicze antyniemieckie, a jego głównym celem była walka z germanizacją, czemu też służyło kreowanie „właściwego” dla Polaków

Bydgoszcz 2017, s. 139; Idem, *Wielojęzyczna bydgoska prasa lokalna do 1939 roku*, [w:] *Bydgoszcz miasto wielu kultur i narodowości*, Bydgoszcz 2009, s. 203–204; A. Nadolska, *Nasze „strażniczki polskości”. Aktywność patriotyczna kobiet w Bydgoszczy pod koniec okresu pruskiego*, „Tabularium Historiae” 2020, t. 8, s. 59.

¹⁰ „Dom Polski” – placówka stanowiąca centrum kultury polskiej w niemieckiej Bydgoszczy. Oficjalnie rozpoczęła działalność w 1909 r., zlokalizowana była w budynku zakupionym przez Polaków za zgromadzone przez nich fundusze. W budynku działał stały teatr amatorski, śpiewały chóry polskie, odbywały się uroczystości z okazji polskich świąt narodowych oraz liczne zabawy. Swoje siedziby miały polskie towarzystwa i organizacje. Wokół budynku znajdował się duży ogród i dziedziniec. W ogrodzie czynna była restauracja i wydzielone miejsce do ćwiczeń gimnastycznych, R. Kuczma, *Mała Encyklopedia – litera „D”*, „Kalendarz Bydgoski” 2000, s. 283–284; J. Podgórczny, „*Dom Polski*” w Bydgoszczy, „Kalendarz Bydgoski” 1973, s. 172–175.

¹¹ J. Wojciak, op. cit., s. 573; M. Jeleniewski, *Bydgoska prasa lokalna i regionalna w latach 1808–2021*, Bydgoszcz 2021, s. 22–26. D.B. Rudnicki, „*Dziennik Bydgoski*”. *Lata 1907–1920*, Bydgoszcz 1991.

obrazu Niemca. Powstanie styczniowe, mimo szczytnych celów, miało przede wszystkim ostrze antyrosyjskie. To tylko jednak jeden z czynników.

W pierwszym roku ukazywania się „Dziennika Bydgoskiego” zabrakło wzmianki o rocznicy powstania styczniowego. Tym, co przykuwało uwagę bydgoskiego czytelnika, było piętnowanie przez redakcję coraz to nowych działań władz pruskich związanych ze zintensyfikowaniem polityki germanizacyjnej. Z początkiem 1908 r. w ostatnią fazę weszły prace związane z kolejną ustawą wyjątkową przygotowaną przez rząd pruski, tj. ustawą wywłaszczeniową, która umożliwiła Komisji Kolonizacyjnej przeprowadzanie przymusowych wywłaszczeń za odszkodowanie polskich majątków. Ustawa miała wyraźnie antypolski charakter i uderzała przede wszystkim w osoby zaangażowane w działalność narodową¹². Nie dziwi zatem fakt, że na łamach prasy uważnie śledzono i licznie komentowano to, co się działo w parlamencie pruskim. Temat „wywłaszczenia” przez wiele dni nie schodził z pierwszych stron gazety¹³. Jednocześnie, biorąc pod uwagę ówczesną sytuację polityczną oraz fakt, że „Dziennik Bydgoski”, ukazujący się zaledwie od kilkunastu dni, był przysłowiową solą w oku władz pruskich, które tylko czekały na sposobność, by zniweczyć ten kolejny przejaw polskości w Bydgoszczy, brak wzmianki upamiętniającej powstanie styczniowe na łamach polskiej prasy był niewątpliwie, przynajmniej po części, wynikiem ostrożności w podejmowaniu jakichkolwiek działań mogących doprowadzić do eskalacji konfliktu w i tak już napiętej sytuacji w relacjach z władzami pruskimi.

W zasadzie dopiero w 1911 r. redakcja „Dziennika Bydgoskiego” przypomniała swoim czytelnikom o wydarzeniach mających miejsce w latach 1863–1864 na terenie zaboru rosyjskiego, a konkretnie Królestwa Kongresowego. Informacja nie pojawiła się jednak na pierwszej stronie, a dopiero na trzeciej, w ramach rubryki „Wiadomości potoczne. Kalendarzyk”. Warto zwrócić uwagę na patetyczny ton

¹² W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski*, t. 3: 1890–1914, Poznań 1967, s. 15–16; szerzej na temat samej ustawy: Z. Hemmerling, *Geneza i znaczenie pruskiej ustawy wywłaszczeniowej*, Poznań 1961; M. Pirko, *Niemiecka polityka wywłaszczeniowa na ziemiach polskich w l. 1907–1908*, Warszawa 1963; Cz. Łuczak, *Dzieje gospodarcze Wielkopolski w okresie zaborów (1815–1918)*, Poznań 2001, s. 165–181.

¹³ Dla przykładu: *Sprawy polskie. Sprawa wywłaszczenia*, „Dziennik Bydgoski” 1913, nr 12 (z dn. 16 stycznia), s. 1; *Sprawa wywłaszczenia w parlamencie niemieckim*, „Dziennik Bydgoski” 1908, nr 13 (z dn. 17 stycznia), s. 1; *Drugie czytanie projektu wywłaszczenia w parlamencie pruskim*, „Dziennik Bydgoski” 1908, nr 14 (z dn. 18 stycznia), s. 1; *Sprawa wywłaszczenia w parlamencie pruskim*, „Dziennik Bydgoski” 1908, nr 14 (z dn. 18 stycznia), s. 1; *Nie brutalna siła, lecz odwieczne prawo natury odniesie zwycięstwo*, „Dziennik Bydgoski” 1908, nr 18 (z dn. 19 stycznia), s. 1; *Ostateczne uchwalenie projektu wywłaszczenia*, „Dziennik Bydgoski” 1908, nr 19 (z dn. 21 stycznia), s. 1; *Z parlamentu niemieckiego*, „Dziennik Bydgoski” 1908, nr 20 (z dn. 22 stycznia), s. 1.

i dobór słów redakcji. W przededniu rocznicy pisano: „Bracia! Rocznic! Lat 48 upływa jutro odkąd broń polska wzniosła się po raz ostatni przeciwko najeźdźcom”. W krótkiej, kilkudzaniowej notatce przypomniano, że Polacy zrozpaczeni postępowaniem zaborcy poszli nie po wolność, a po śmierć, zaś kraj pokrył się szubienicami i zamienił w cmentarzysko, na którym spoczęli najlepsi synowie ojczyzny. Powstanie nazwano wielką tragedią narodową, tragedią, która, mimo że wydarzyła się niemal pół wieku wcześniej, to nadal miała zagrzewać do większego umiłowania przeszłości narodowej i stanowić zachętę do wzmożenia wysiłków w obronie polskości¹⁴.

Jeszcze krótszy i bardziej lakoniczny komunikat przypominający o zrywie niepodległościowym sprzed lat pojawił się w 1912 r. Informowano wprawdzie, że przypada rocznica powstania styczniowego, do wybuchu którego przyczyniły się „gwałty moskiewskie”, ale nie wspomniano nawet jak długo trwały walki, stwierdzając jedynie, że „wróg rychło zgniół powstanie, którego główną podstawę stanowiło uniesienie patriotyczne”, a „krew biednych męczenników polskich [...] zasiała od nowa źródło patriotyzmu polskiego”¹⁵. Można powiedzieć, że wydźwięk tych dwóch tekstów był bardzo podobny; wielkie straty i męczeństwo młodych ludzi, które jednak nie było daremne, bowiem miało w kolejnych dziesięcioleciach przyczynić się do pobudzenia polskiego patriotyzmu.

Tymczasem w kolejnym 1913 r. przypadała 50. rocznica wybuchu powstania styczniowego, która w sposób szczególny wpłynęła mobilizująco na Polaków. Odbyły się wówczas pierwsze uroczyste obchody upamiętniające styczniowy zryw powstańczy, jednak z oczywistych względów mogło to mieć miejsce jedynie na terenie zaboru austriackiego, w Galicji. Tamtejsi Polacy od kilkudziesięciu lat cieszący się przywilejami wynikającymi z uzyskanej autonomii, pamięć o walkach z lat 1863–1864 i weteranach powstania styczniowego pielęgnowali niemal od momentu upadku zrywu powstańczego. Styczeń każdego roku stawał się czasem wspomnień, organizowania obchodów, oddawania czci bohaterom, ale i okazją do dyskusji na temat przeszłości, dokonywania rozliczeń, a niejednokrotnie krytyki. Ukazywały się wspomnienia byłych powstańców, pisano wiersze patriotyczne, malowano związane z powstaniem obrazy, komponowano utwory muzyczne, urządzano wystawy, stawiano pomniki etc¹⁶.

¹⁴ *Wiadomości potoczne. Kalendarzyk*, „Dziennik Bydgoski” 1911, nr 18 (z dn. 22 stycznia), s. 3.

¹⁵ *Wiadomości potoczne*, „Dziennik Bydgoski” 1912, nr 17 (z dn. 23 stycznia), s. 2.

¹⁶ *Gloria victis: jak obchodzono kolejne rocznice Powstania Styczniowego: materiały ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej*, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=271288&from=FBC> [dostęp: 30.06.2023]; K. Ożóg, *Pamięć o powstaniu styczniowym w pomnikach przełomu wieków w Galicji*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2013, t. 58, s. 35–46.

Najbardziej okazałe uroczystości 50. rocznicy wybuchu powstania styczniowego odbyły się we Lwowie. To właśnie tu – jak zanotował Władysław Tarczyński, kolekcjoner i zbieracz pamiątek narodowych – „biło Serce Polski”¹⁷. Odprawiono m.in. mszę św. celebrowaną przez ks. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, podczas której wystąpił chór „Lutnia”, który wykonał *Mszę* Stanisława Moniuszki. W Teatrze Miejskim odbyła się uroczysta akademicka z udziałem przedstawicieli wszystkich instytucji miejskich, korporacji i stowarzyszeń. W kolejnych dniach działające na Politechnice Lwowskiej Towarzystwo Bratniej Pomocy zorganizowało z udziałem słuchaczy wieczór z odczytem prof. Stanisława Zakrzewskiego i występem muzycznym, podczas którego zaprezentowano utwory Fryderyka Chopina. Władze miejskie podjęły na uroczystym obiedzie ponad 100 weteranów powstania. Przebieg uroczystości jubileuszowych na bieżąco relacjonowała lwowska prasa drukująca jednocześnie liczne artykuły poświęcone powstaniu. Uroczystości miały miejsce nie tylko w styczniu, ale i w kolejnych miesiącach. Organizowano msze żałobne, wieczornice, wystawy pamiątek, bronie i sztandarów z powstania, rozprawiano tzw. nalepki iluminacyjne, wydawano kartki okolicznościowe, przez cały czas trwały zbiórki na rzecz Towarzystwa Wzajemnej Pomocy uczestników powstania z roku 1863¹⁸. Wydano szereg publikacji okolicznościowych¹⁹, a w maju 1913 r. otwarto wystawę poświęconą powstaniu styczniowemu, na której zaprezentowano około 10 tys. eksponatów pozyskanych na tę okazję zarówno od prywatnych właścicieli, jak i instytucji muzealnych²⁰.

Publiczny charakter nadano upamiętnieniu zrywu z 1863 r. w Krakowie. Poza mszami żałobnymi, akademiami, warto wspomnieć choćby o odsłonięciu w kościele św. Salwatora na Zwierzyńcu tablicy pamiątkowej²¹, oraz wybicju

¹⁷ *Gloria victis 1863–1864. Pamięć i tradycja*, <https://www.warszawa.ap.gov.pl/powstanie/lowicz/02.html> [dostęp 30.06.2023].

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Były to zarówno wspomnienia byłych powstańców (np. J. Białynia-Chołodecki, *Pamiętnik powstania styczniowego w pięćdziesiątą rocznicę wypadków (wznowienie książki pamiątkowej tegoż samego autora wydanej staraniem Komitetu Obywatelskiego we Lwowie w 1904 roku)*, Lwów 1913; J. Moszyński, *W wigilię Styczniowego Powstania*, Kraków 1913) albumy poświęcone powstaniu (np. *1863–1913. Album powstania styczniowego (w pięćdziesiątą rocznicę powstania)*, Lwów 1913; *1863: album pamiątek*, oprac. F. Jaworski, Lwów 1913); próby opracowań monograficznych (W. Hahn, *Rok 1863 w dramacie polskim*, Lwów 1913, czy utwory okazjonalne (np. M. Bartusówna, *W jubileuszową rocznicę Powstania Styczniowego*, cz. 1–2, Lwów, 1913).

²⁰ *Przewodnik po wystawie roku 1913 (1863–1913)*, Lwów 1913; pdf online: <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/13690/edition/12457?language=en> [dostęp: 30.06.2023].

²¹ *Powstanie styczniowe i jego związki z Krakowem*, <https://krakowziedzanie.pl/powstanie-styczniowe-i-jego-zwiazki-z-krakowem/> [dostęp: 15.07.2022].

okazjonalnego medalu²². 10 lat wcześniej (w 1903 r.) formą upamiętnienia tych wydarzeń było postawienie pomnika **Artura Grottgera**, malarza przywołującego na płótnach motywy z powstania styczniowego²³.

Sytuacja polityczna panująca w zaborze pruskim uniemożliwiała organizację oficjalnych i zakrojonych na szeroką skalę uroczystości. Ograniczono się jednak do innych możliwych do realizacji działań, które podjęli bydgoszczanie i redakcja „Dziennika Bydgoskiego”. Można było przypomnieć czytelnikom o tym ważnym dla narodu wydarzeniu, wprowadzić odpowiedni nastrój, a także zainspirować, czy też wesprzeć poszczególne polskie stowarzyszenia, organizacje w zainicjowaniu niewielkich i w zamkniętym gronie, uroczystości upamiętniających ten zryw narodowy.

W pierwszych dniach stycznia 1913 r. na łamach „Dziennika Bydgoskiego” ukazało się specjalne ogłoszenie sekcji kulturalnej organizacji „Straż”²⁴. Zaoferowała ona zakup materiałów dotyczących obchodów 50. rocznicy powstania²⁵, które były do nabycia w księgarniach²⁶ lub w biurze „Straży”, w Poznaniu, przy ulicy Rycerskiej 12. W ofercie znalazły się:

²² Medal o średnicy 51 mm, wybity z brązu. Na awersie w wieńcu dębowym widnieje poziomy napis: W PÓLWIEKOWĄ ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO 1863–1913, KRAKÓW, 1913; poniżej znajduje się herb Krakowa; a na rewersie wizerunek nagiego mężczyzny rozrywającego dyby na dłoniach Polonii; aut. Wojciech Jastrzębowski, <https://wcn.pl/eauctions/200702/details/142474/Polska-medal-wybity-na-50-rocznice-Powstania-Styczniowego-1913> [dostęp: 15.07.2023].

²³ Pomnik powstał po wielu latach starań, a sfinansowano go ze zbiorów organizowanych przez artystów krakowskich, *Pomnik Artura Grottgera*, „Czas” 1903, nr 111 (z dnia 16 maja), s. 1; online: <http://www.mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=40195&tab=3> [dostęp: 20.07.2023].

²⁴ „Straż” – legalna organizacja polska założona przez Józefa Kościelskiego w kwietniu 1905 r. Według założenia organizacja miała jednoczyć wysiłki Polaków podejmowane w celu obrony interesów ekonomicznych, społecznych i narodowych ludności polskiej mieszkającej w Cesarstwie Niemieckim. „Straż” organizowała wykłady. Popierała inicjatywy wydawnicze, kulturalne, oświatowe (rozprowadzała m.in. polskie podręczniki), zachęcała do popierania polskich firm kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych. W 1909 r. organizacja została opanowana przez działaczy Narodowej Demokracji, J. Kozłowski, *Wielkopolska pod pruskim zaborem w latach 1815–1918*, Poznań 2004, s. 254–255.

²⁵ *Materiały do obchodów 50-letniej rocznicy powstania styczniowego*, „Dziennik Bydgoski” 1913, nr 9, z dn. 12 stycznia, Dodatek, s. 1.

²⁶ Dystrybucja materiałów odbywała się oczywiście tylko w polskich księgarniach. W Bydgoszczy od początku XX w. funkcjonowała księgarnia prowadzona przez Franciszka Kiedrowskiego (ul. Friedrichstrasse 49 (później ul. Długa 23)), w której poza polskimi książkami można było nabyć różańce, artykuły piśmienne, kałamarze, etui do cygar, pocztówki z polskimi krajobrazami, wagi do listów, atrament, skarbonki i albumy do fotografii; od 1911 r. funkcjonowała spółka akcyjna Księgarnia Bydgoska (zał. polscy lekarze, adwokaci, kupcy) nastawiona

- 1) teksty i nuty pieśni przeznaczonych do wykonania przez chóry (*Warszawianka, Tysiąc walecznych, Z dymem pożarów, Boże coś Polskę*);
- 2) teksty utworów, głównie wierszy, o tematyce patriotycznej, które można było deklamować podczas spotkań;
- 3) obrazy świetlane o tematyce powstańczej autorstwa Artura Grottgera;
- 4) treść wykładu na temat powstania styczniowego autorstwa Jana Żarnowicza (pseudonim);
- 5) teksty i nuty utworów muzycznych do wykonania solo;
- 6) oraz tzw. jednoaktówki, drobne utwory sceniczne (Adam Staszczuk²⁷, *Dziesiąty Pawilon [obraz dramatyczny w 1 akcie]* (pierwsze wyd. 1897)); Edmund Libański²⁸, *W katordze. [Jeden akt martyrologii]*, Lwów 1904); Stanisław Wiśniowski, *Stary Mundur [obraz dramatyczny na tle Powstania Styczniowego]*, Kraków 1903); Gryfit²⁹, *Wspomnienie [Epizod dramatyczny na tle 1863 r.: Z uwagami o grze i rekwizytach i informacjami o urządzeniu sceny]* (pierwsze wyd. 1900)].

W przypadku utworów wykonywanych przez chóry wyraźnie uprzedzono czytelników, że dwa ostatnie tytuły mogą być wykonywane jedynie w zamkniętych towarzystwach. Wynikało to z faktu, iż na terenie zaboru pruskiego od 1850 r. funkcjonowała lista pieśni zakazanych, na której znalazła się z czasem większość polskich utworów patriotycznych. Obowiązywał nie tylko zakaz publikowania, ale i publicznego śpiewania pieśni (oczywiście nie dotyczyło to kościoła), które władze pruskie uznały za „podburzające”, a tym samym zagrażające porządkowi publicznemu. W 1911 r. lista zawierała 244 utwory, z czego 22 tytuły łączyły w sobie tematykę religijną z narodową³⁰. Wśród zakazanych pieśni znalazły się m.in.:

nie na zysk, a na propagowanie polskich książek; J. Umiński, A. Chlewicka, *Księgarstwo*, [w:] *Encyklopedia Bydgoszczy*, t. I, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 2011, s. 80; J. Kutta, *Kiedrowski Franciszek*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 3, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1996, s. 75.

²⁷ Adam Staszczuk (1850–1909) – rzemieślnik, poeta i literat, autor tekstów i sztuk o tematyce ludowej oraz dramatów historyczno-patriotycznych. Jego utwory wystawiały teatry zawodowe w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Lwowie; M. Padechowicz, *Adam Staszczuk (1850–1909) cechmistrz ślusarzy i poeta krakowski*, Kraków 1962.

²⁸ Edmund Libański (1862–1928) – lwowski przemysłowiec, inżynier budowy mostów, wydawca czasopisma „Przemysłowiec” (1901–1910), inicjator i propagator Lwowskiego Uniwersytetu Ludowego, pasjonat teatru, tłumacz i autor kilku utworów scenicznych, A. Cieślikowa, *Edmund Libański i jego lwowskie czasopismo „Przemysłowiec” (1903–1910)*, „Rocznik historii prasy polskiej” 2016, t. 19, z. 3, s. 57–73 [pdf online: <https://rhpp.up.krakow.pl/article/view/3523/3143>] [dostęp 20.07.2023].

²⁹ Jaxa-Ronikier Bogdan Maria Wincenty (pseud. Gryf lub Gryfita).

³⁰ G. Kucharczyk, *Cenzura pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815–1914*, Poznań 2001, s. 336.

Bogurodzica, *Mazurek Dąbrowskiego*, *Tysiąc walecznych*, *Boże coś Polskę*, *Z dymem pożarów* (zw. *Chorałem*), *Warszawianka* czy *Rota*. Zakazem objęte było śpiewanie, a nawet nucenie, czy granie melodii na instrumentach³¹. To oznaczało, że również publiczne odśpiewanie dwóch pierwszych utworów wymienionych w ogłoszeniu publikowanym na łamach „Dziennika Bydgoskiego” mogło ściągnąć na uczestników spotkania kary administracyjne. Do wykonania solowego rekomendowano z kolei trzy utwory: *Wojak* (sł. Stefan Witwicki, muz. Fryderyk Chopin), *Stary kapral* (sł. Władysław Syrokomla, muz. Stanisław Moniuszko), *Pieśń wojenna* (sł. Józef Kościelski, muz. Stanisław Moniuszko). Jak wspomniano do nabywania było również 10 tekstów, tzw. deklamacyi: *Wiersz z 1863*, *Konwój na Sybir*, *Śmierć Padlewskiego* (aut. Jadwigi Z. S.), *Toast wygnańców* (Henryk Mierzbach), *Rok 1863* (aut. Urbański), *Matka Polka* (aut. Franciszek Waligórski), *Sztandar* (aut. Wincenty Pol), *Pogrzeb powstańców* (aut. T. Konar), *Garść ziemi* (aut. Aleksander Kraushar), *Pogrzeb* (Stanisław Krętkowski). Odbitki tekstów zostały przygotowane przez „Straż”, przy części z nich wskazano także z jakich zbiorów poezji zostały zaczerpnięte. Nie bez znaczenia był fakt, że niektóre utwory wyszły spod ręki byłych powstańców (np. Kraushar, Waligórski).

Warto nadmienić, że wszystkie wspomniane jednoaktówki, podobnie jak utwory muzyczne i większość utworów poetyckich, znalazły się w materiałach pomocniczych („rekomendacjach”) przygotowanych dla organizatorów rocznic narodowych wydanych w 1926 r., a więc już w niepodległej Polsce³².

Informacja opublikowana wówczas w „Dzienniku Bydgoskim” stanowiła zaledwie drobne wskazówki na temat ewentualnych materiałów (i możliwości ich pozyskania), które pomogłyby uświetnić 50. rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Należało jednak pamiętać, iż w Bydgoszczy, jak i w całej prowincji poznańskiej, Polacy nie mieli możliwości zorganizowania publicznych obchodów. Zakazywały ich obowiązujące przepisy. Przede wszystkim liberalna z pozoru ustawa o stowarzyszeniach z 1908 r., która zwalniała stowarzyszenia z nadzoru policyjnego (ten pozostawał jedynie w przypadku zebrań politycznych) i dopuszczała kobiety do udziału w stowarzyszeniach politycznych, znacznie ograniczała możliwości Polaków. Ustawa zawierała bowiem wyraźnie antypolski

³¹ B. Janiszewska-Mincer, *Cenzura pruska wobec polskiej pieśni patriotycznej w latach 1850–1920*, [w:] *Śpiewactwo polskie na Ziemi Bydgoskiej*, Bydgoszcz 2000, s. 61–63; o próbach objęcia całkowitym zakazem śpiewania pieśni *Boże coś Polskę*: G. Kucharczyk, *Boże coś Polskę: – Pieśń „patriotycznie tendencyjna”*. *Aspekty działalności pruskiej cenzury w II połowie XIX wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 2000, t. 3, s. 27–41.

³² *Rocznice narodowe. Wskazówki i materiały potrzebne dla urządzających obchody narodowe*, oprac. M. Bogusławska, Lwów–Warszawa 1926.

paragraf 12 (zwany paragrafem kagańcowym), który wprowadzał podczas zgromadzeń publicznych (poza wyborczymi) zakaz posługiwania się językiem innym niż niemiecki, jeśli Niemcy stanowili więcej niż 40% mieszkańców. Oznaczało to, że język ojczysty (polski) dopuszczono w czasie zebrań otwartych tylko w tych powiatach, w których według ostatniego spisu ludności, co najmniej 60% ludności nie używało języka niemieckiego³³. A to oznaczało, że po 15 maja 1908 r. w prowincji poznańskiej publiczne zebrania w języku polskim mogły się odbywać tylko w 19 z 42 powiatów³⁴. Bydgoszcz się do nich nie zaliczała, podobnie jak Poznań.

Niemówność podejmowania działań otwarcie i na masową skalę, czy brak wzmianki na łamach „Dziennika Bydgoskiego” znajdującego się skądinąd pod bacznym okiem policji nie oznaczało, że nie podejmowano ich wcale. Powstanie i powstańców upamiętniano po cichu, bez zbędnego rozgłosu, we własnym gronie, w ramach spotkań poszczególnych polskich towarzystw i instytucji, na których odbywały się deklamacje, odczyty patriotyczne, koncerty lub wspólne śpiewanie. I tu poza własnymi zasobami pomocne okazywały się materiały, o których wspomniano na łamach „Dziennika Bydgoskiego”³⁵. Podobnie było z innymi wydarzeniami (z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja na czele), czy rocznicami urodzin lub śmierci znanych Polaków (np. A. Mickiewicza, J. Słowackiego, F. Chopina, Z. Krasińskiego, P. Skargi, J. Poniatowskiego). Przy tej okazji odbywały się msze dziękczynne, organizowano spotkania dobroczynne, zbierano datki, głównie na cele oświatowe, wskazując jak ważne jest kulturalne odrodzenie narodu. Wspomniano, ale bez zbędnego afiszowania się publicznie, by nie dawać powodu do ewentualnej interwencji policji. W prezentowanym wówczas repertuarze pojawiały się obowiązkowo tzw. pieśni powstańcze³⁶. Były to utwory, które powstawały raczej spontanicznie w czasie powstania i dość szybko trafiły do śpiewników, z których korzystano na terenie zaboru pruskiego. Ów repertuar powstańczy przez

³³ J. Kozłowski, *Wielkopolska pod pruskim zaborem...*, s. 244–245; H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław 1990, s. 191; A. Galos, *Z dziejów genezy jednego paragrafu*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1994, nr 2–3, s. 147–259.

³⁴ A. Szudarek, *Kwestia narodowa i kwestia kobieca. Zadania Wielkopolanek w obliczu zaostrezenia polityki germanizacyjnej w 1908 r. w opinii warszawskich czasopism dla kobiet*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku: polityka w prasie kobiecej*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019, s. 16.

³⁵ K. Grysińska-Jarmuła, *Muzyka jako przejaw patriotyzmu i narzędzie do walki z germanizacją na przykładzie aktywności bydgoskich towarzystw muzycznych*, „Kronika Bydgoska” 2022, t. 43, s. 32–35.

³⁶ B. Janiszewska-Mincer, *Znaczenie pieśni polskiej pod zaborem pruskim od połowy XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy” 1998, nr 11, s. 5, 7; T. Brodniewicz, *Wielkopolski Związek Śpiewaczy w latach 1892–1939*, [w:] *Śpiewactwo polskie na Ziemi Bydgoskiej*, Bydgoszcz 2000, s. 25.

dziesiątki kolejnych lat towarzyszył zespołom amatorskim, chórom, a w zasadzie wszystkim instytucjom społecznym i kulturalnym, które za cel stawiały sobie pielęgnowanie tradycji i kultury za pomocą śpiewu³⁷.

W zaistniałej sytuacji łamy „Dziennika Bydgoskiego” stały się jedynie pośrednikiem do przekazania informacji, gdzie ewentualnie można było nabyć niezbędne materiały. Ogłoszenie ukazało się tylko jeden raz, ale z pewnością nie zostało przeczytane przez zainteresowanych. Nadmierne eksponowanie tych treści mogłoby zostać źle odebrane przez administrację i policję pruską.

Rocznica była jednak wyjątkowa, więc i wydanie „Dziennika Bydgoskiego”, które ukazało się tym dniu, było nadzwyczajne. Na pierwszej bowiem stronie wydrukowano niemal całostronicowy artykuł *Bracia rocznica...!* Tekst zaczynał się od słów: „są rocznice, któremi społeczeństwa się chlubią, choć bolesne przypominają chwile”, właśnie za taką uznano 50. rocznicę powstania styczniowego. Zryw styczniowy przedstawiono jako objaw rozpaczony narodu, który nie zważając na konsekwencje szukał ujścia dla „wezbranych fal swych uczuć”. Czytelnikom przypomniano m.in. o braku odpowiednich środków finansowych, zaufania do organizatorów powstania, ale i o ofiarności powstańców, przede wszystkim młodzieży, która „wolała ginąć z głodu, chłodu, od kul i bagnatów moskiewskich, ale pod ojczystymi sztandarami, niż zmarnieć nędznie w szeregach moskiewskich”. W konsekwencji, jak pisano „połały się nie strumienie, ale całe rzeki krwi najlepszych synów narodu. Kraj pokrył się szubienicami, niebo zapłonęło od krwawych łun palonych wsi polskich, rozlegały się jęki mordowanej przez dzicz moskiewską bezbronnej ludności”. W obszernym tekście bydgoskiemu czytelnikowi zarysowano obraz walczącej niestrudzenie, pełnej poświęceń i wyrzeczeń polskiej młodzieży „źle odzianej, źle uzbrojonej, ale z miłością wpatrzonej w sztandar swój z orłem białym” i stawiające opór wojsku carskiemu przez ponad rok. Przypomniano nie tylko o tych, co ginęli podczas walk, ale i o tych, którzy po upadku powstania zapełniali carskie więzienia i wywożeni byli na Sybir. Pamiętano o ochotnikach z pozostałych zaborów, którzy wspierali walczących, pisząc „swój wkład w nim [powstaniu – przyp. autora] miała także najzdolniejsza młodzież z pozostałych dwóch zaborów: austriackiego i pruskiego, która do walki wysłana została „bolesne powodując straty”. W tym miejscu nie omieszkało zaznaczyć, że pod ich wpływem pojawiły się później głosy „potępiające powstanie jako samobójstwo narodowe”. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego” wyraźnie staje na stanowisku, że taka opinia zdecydowanie nie jest właściwa. Nie tylko nie neguje potrzeby wzniesienia przez

³⁷ A. Kłaput-Wiśniewska, *Echa powstania styczniowego w kulturze muzycznej Pomorza i Kujaw do 1939 roku*, „Ziemia Kujawska” 2016, t. 25, s. 63 n.

Polaków powstania w 1863 r., ale wręcz wskazuje na jego potrzebę. Wynikać ona miała przede wszystkim z sytuacji jaka wytworzyła się w Kongresówce po upadku powstania listopadowego. Stwierdzono wręcz, że „pod wrażeniem klęski 1831 roku [...] i pod wpływem prześladowań powstał w Królestwie Polskiem ruch ugodowy najgorszego rodzaju, prowadzący do spodlenia”. I to właśnie powstanie miało uratować tamtejszych Polaków przed katastrofą i jeszcze większym zaprzędaniem się zaborcy, ocalić czystość idei narodowej i nauczyć polskie społeczeństwo wierzyć w potęgę uczucia miłości Ojczyzny, wskazując drogę do odrodzenia. Zryw niepodległościowy określono jako „bursę³⁸ przeczyszczającą zgniłą atmosferę”. Pokazał on walczącym, a przede wszystkim kolejnym pokoleniom, że prawdziwe zwycięstwo w walce z zaborcą przyniesie praca z ludem. Wskazywano, że dostrzegają to współcześni, pół wieku po upadku powstania, a owo uświadomienie i większe zainteresowanie sprawami ojczyzny przez lud jest właśnie zasługą powstańców, których pamięć jest czczona. Nie brak podziwu dla męstwa, odwagi i poświęcenia młodych ludzi, podkreślenia, że była to krwawa ofiara z ich strony. Tę ofiarę należy docenić i uszanować, a tych którzy ją złożyli naśladować, ale naśladować nie tyle w walce, co „w miłowaniu tego co najdroższe”. Tekst jest niewątpliwie nawołaaniem do walki, ale niekoniecznie zbrojnej. Metoda walki została dostosowana do realiów, jakie panowały wówczas na terenie Wielkopolski. Niepodległość póki co była odległym celem, o którym nie zapomniano, i do którego dążono, ale tym co było wówczas najdroższe i o co należało przede wszystkim walczyć, był język polski, kultura narodowa, własna tożsamość³⁹. Tym samym przy okazji wspomnienia powstania, nawiązano do zasad pracy organicznej realizowanej na ziemiach zaboru pruskiego od kilku dekad.

Jubileuszowe obchody w Bydgoszczy uświetniła również msza św. żałobna za poległych powstańców odprawiona 23 stycznia 1913 r. o godzinie 6 rano w kościele Świętej Trójcy. Co ciekawe, na łamach „Dziennika Bydgoskiego” nie tyle zapowiedziano mszę, co informowano o niej już po fakcie. Przy czym redakcja nie kryła rozczarowania, że udział wiernych nie był zbyt liczny. Podkreślono przede wszystkim, że nie było na niej robotników (dopatrzone się 3, 4 osoby, dodając „tych już do inteligencji trzeba zaliczyć”), a to głównie ze względu na nich wybrano tak wczesną porę nabożeństwa. Pochwalono natomiast przedstawicieli inteligencji, kupiectwa i przemysłu⁴⁰.

³⁸ Najprawdopodobniej jest to odniesienie do tasznika pospolitego (*Capsella bursa-pastoris*), rośliny uważanej za chwast, ale jadalnej i posiadającej właściwości lecznicze, w tym przeczyszczające.

³⁹ *Bracia rocznica*, „Dziennik Bydgoski” 1913, nr 17 (z dn. 22 stycznia), s. 1.

⁴⁰ *Wiadomości potoczne*, „Dziennik Bydgoski” 1913, nr 18 (z dn. 23 stycznia), s. 3.

O ile w Bydgoszczy odbyło się jedno nabożeństwo, to w Poznaniu nabożeństwa żałobne odprawiono we wszystkich kościołach (co odpowiednio wcześniej zapowiedziano m.in. na łamach „Dziennika Poznańskiego”, wzywając jednocześnie Polaków do licznego udziału). W kościele Matki Bożej Bolesnej na św. Łazarzu w godzinach porannych odprawiono aż trzy msze św. po kolei. Jak donosiła poznańska prasa, w kolejnym dniu „napływ wiernych był znaczny”. Dodatkowo symbolicznie uczczono powstańców, składając wieńce pod pomnikiem wieszczka narodowego Adama Mickiewicza⁴¹.

W Poznaniu zakres i wydźwięk uroczystości jubileuszowych był znacznie większy, choć także bez oficjalnych spotkań i odczytów, czy śpiewów w miejscach publicznych. Poznaniaków podobnie jak bydgoszczan obowiązywały antypolskie ustawy. Powołano jednak *Komitet obchodu styczniowego na miasto Poznań*, który wydał specjalny apel wzywający do „uroczystych obchodów” i zakładający, że Poznań winien świecić przykładem „i stanąć w pierwszym rzędzie tej akcji narodowej”. Tak też się stało. Przygotowując się do obchodów rocznicy, zamierzano jednak działać w granicach wyznaczonych prawem, by nie narażać się na dodatkowe sankcje ze strony zaborcy. Jak określono „odpowiednie obchody” zaplanowano na wieczór i z uwagi na obowiązujące przepisy odbywać się mogły jedynie w zamkniętych gronach. W ciągu dnia, jak wcześniej wspomniano, odbyły się jedynie msze żałobne we wszystkich tamtejszych kościołach. O godzinie 11.00 odbyło się śniadanie dla weteranów, a po nim wykonano zdjęcie pamiątkowe. Wszystkich żyjących i mieszkających w Poznaniu uczestników powstania zaproszono także na obiad. Formalnie był to jednak jedynie wspólny posiłek, nie towarzyszyły mu żadne uroczystości czy przemówienia⁴².

Obawy i ostrożność Polaków podczas obchodów rocznic była wszakże uzasadniona. W przywołanym już Poznaniu, mimo że uroczystości rocznicowe odbywały się w ściśle zamkniętym gronie w sali „Hotelu Bazar”, zostały przerwane przez policję, która po wtargnięciu do pomieszczenia zagroziła, że rozwiąże zebranie, jeśli to nie będzie obradowało po niemiecku⁴³. W zaistniałej sytuacji dr Niegolewski wezwał zebranych do opuszczenia sali. Zebrani wychodząc odśpiewali hymny, po czym znaczna część młodzieży udała się jeszcze pod pomnik A. Mickiewicza, gdzie zaintonowano ponownie pieśni narodowe. Mimo zwiększonej liczny posterunków policyjnych, na ulicach miasta udało się zachować spokój i nie doprowadzić

⁴¹ *Obchód styczniowy w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” 1913, nr 17 (z dn. 22 stycznia), s. 2; *Kronika. Wiadomości miejscowe*, „Dziennik Poznański” 1913, nr 18 (z dn. 23 stycznia), s. 3.

⁴² *Obchód styczniowy w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” 1913, nr 17 (z dn. 22 stycznia), s. 2.

⁴³ *Ostatnie wiadomości. Z Poznania*, „Dziennik Bydgoski” 1913, nr 19 (z dn. 24 stycznia), s. 3.

do wybuchu zamieszek i starć⁴⁴. Nie tylko w ten sposób władze próbowały zakłócić obchody i ograniczały prawa i wolności Polaków. Zakazano m.in. publicznej sprzedaży kwiatów („nieśmiertelnika”), z której dochód miał być przeznaczony dla *Towarzystwa opieki nad weteranami*. Nikt publicznie ich nie sprzedawał, a jednak, jak donosiła prasa, na ulicach miasta pojawiało się mnóstwo osób spacerujących z białymi kwiatami⁴⁵. Był to prawdziwy hołd dla powstańców, a dla Wielkopolan forma walki z zaborcą, walki o tożsamość narodową.

Skromne obchody rocznicowe w Bydgoszcy nie wynikały z niepamięci, lecz uwarunkowane były możliwościami ograniczonymi przez obowiązujące przepisy i sytuację polityczną odmienną w Poznaniu i w Bydgoszcy. Wprawdzie przepisy były te same, ale w Poznaniu struktura narodowościowa i społeczna wypadła znacznie korzystniej dla Polaków⁴⁶. Wpływało to na znacznie lepszą sytuację Polaków, znacznie większe możliwości polskiej działalności społecznej, kulturalnej czy oświatowej, a nawet politycznej. Ruch narodowy był znacznie silniejszy i to stąd promieniował na całą Wielkopolskę, a działające od ponad pół wieku w Poznaniu instytucje (m.in. Hotel Bazar⁴⁷, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauki⁴⁸,

⁴⁴ *Obchód 50 rocznicy powstania styczniowego w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” 1913, nr 19 (z dn. 24 stycznia), s. 3.

⁴⁵ *Obchód styczniowy w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” 1913, nr 17 (z dn. 22 stycznia), s. 2; *Obchód 50 rocznicy powstania styczniowego w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” 1913, nr 19 (z dn. 24 stycznia), s. 3.

⁴⁶ Wg spisu z 1910 r. w Poznaniu było nieco ponad 156 tys. mieszkańców, spośród których 57% mówiło po polsku, a niespełna 42% tylko po niemiecku, W. Jakóbczyk, *Dzieje Wielkopolski. Lata 1793–1918*, Poznań 1873, s. 362–363. W tym samym czasie w Bydgoszcy było niespełna 57 tys. mieszkańców (bez osiedli podmiejskich), katolicy stanowili 32%, ale już ci posługujący się językiem polskim zaledwie 16% (dwujęzycznych katolików było niespełna 2,7%), K. Wajda, *Przemiany terytorialne i ludnościowe w latach 1850–1914*, [w:] *Historia Bydgoszczy...*, s. 512–513.

⁴⁷ Hotel „Bazar” w Poznaniu powstał w latach 1838–1841. Z inicjatywy Karola Marcinkowskiego i innych społeczników poznańskich powołano spółkę udziałową, której celem była budowa hotelu przeznaczonego dla polskiej klienteli, a przede wszystkim miejsca, gdzie swoją siedzibę znalazłyby polskie sklepy, spółki, stowarzyszenia. Bazar szybko stał się centrum polskiego życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Stanowił również najważniejszą ostoję polskości na terenie zaboru pruskiego, szerzej: W. Jakóbczyk, *W poznańskim Bazarze 1838–1939*, Poznań 1986.

⁴⁸ Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk powołane zostało w 1857 r. i stanowiło ważny element w utrzymaniu polskości Wielkopolski. W gronie założycieli znaleźli się m.in. Roger Maurycy Raczyński, Tytus Działyński czy August Cieszkowski. Towarzystwo prowadziło badania naukowe, miało własną, szybko powiększającą się bibliotekę, gromadziło także ekspozyty muzealne (pamiątki historyczne i narodowe), które później stały się bazą do powstania Muzeum Narodowego w Poznaniu. Jedną z pierwszych inicjatyw, w którą się zaangażowano, były starania o zgodę władz pruskich na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Towarzystwo Pomocy Naukowej⁴⁹, wychodzący nieprzerwanie od 1859 r. „Dziennik Poznański”⁵⁰ i szereg innych) stanowiły silne zaplecze polskości. Bydgoszcz jako miasto bardziej zgermanizowane takiego zaplecza, niestety, nie posiadała.

Bibliografia

Opracowania

- Bartusówna M., *W jubileuszową rocznicę Powstania Styczniowego*, cz. 1–2, Lwów 1913.
- Białynia-Chołodecki J., *Pamiętnik powstania styczniowego w pięćdziesiątą rocznicę wypadków (wznowienie księgi pamiątkowej tegoż samego autora wydanej staraniem Komitetu Obywatelskiego we Lwowie w 1904 roku)*, Lwów 1913.
- Brodniewicz T., *Wielkopolski Związek Śpiewaczy w latach 1892–1939*, [w:] *Śpiewactwo polskie na Ziemi Bydgoskiej*, Bydgoszcz 2000.
- Cieślak A., *Edmund Libański i jego lwowskie czasopismo „Przemysłowiec” (1903–1910), „Rocznik historii prasy polskiej”* 2016, t. 19, z. 3, s. 57–73 [pdf online: <https://rhpp.up.krakow.pl/article/view/3523/3143> [dostęp 20.07.2023]].
- Galos A., *Z dziejów genezy jednego paragrafu, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”* 1994, nr 2–3, s. 147–259.
- Gloria victis 1863–1864. Pamięć i tradycja*, <https://www.warszawa.ap.gov.pl/powstanie/lowicz/02.html> [dostęp 30.06.2023].
- Gloria victis: jak obchodzono kolejne rocznice Powstania Styczniowego: materiały ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej*, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=271288&from=FBC> [dostęp: 30.06.2023].

Pomnik odsłonięto w 1859 r. Od 1860 r. PTPN wydawało własny rocznik, szerzej: B. Piotrowski, *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk: w służbie narodu i nauki 1857–1918*, Poznań 1983; *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Historia*, <http://ptpn.poznan.pl/o-ptpn/historia> [dostęp: 20.07.2023].

⁴⁹ Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego zostało założone w 1841 r. przez Karola Marcinkowskiego i Macieja Mielżyńskiego. Była to organizacja społeczno-edukacyjna. Jej celem było organizowanie pomocy finansowej dla zdolnej, ubogiej młodzieży polskiej z terenu zaboru pruskiego, głównie Wielkopolski. Poprzez swoją działalność znacznie przyczyniła się do przetrwania polskość na tych ziemiach, szerzej: W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX wieku*, t. I (dzieje pracy organicznej), Poznań 1951, s. 77–100, Idem, *Towarzystwo Naukowej Pomocy w Wielkopolsce 1841–1939*, Poznań 1985.

⁵⁰ „Dziennik Poznański” był jednym z najważniejszych tytułów prasowych w Wielkopolsce. Gazeta ukazywała się od 1 stycznia 1859 r. (do 1939 r.). Powstała z inicjatywy Hipolita Cegielskiego, a jej wydawanie możliwe było dzięki wsparciu finansowemu Mieczysława Kwileckiego, Anastazego Radońskiego i Zygmunta Szuldrzyńskiego. Pierwszym wydawcą pisma był Ludwik Merzbach, a wśród redaktorów gazety znaleźli się m.in. Hipolit Cegielski, Władysław Bentkowski, Stanisław Motty; por.: Z. Kmieciak, J. Myśliński, W. Jakóbczyk, T. Cieślak, A. Paczkowski, A. Garlicka, A. Notkowska, *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976; S. Karwowski, *Historia Dziennika Poznańskiego. Od roku 1859–1864*, [w:] *Księga jubileuszowa „Dziennika Poznańskiego” 1859–1909*, Poznań 1909, s. 3 i nn.

- Grysińska-Jarmuła K., *Postawy narodowe Polaków w Bydgoszczy po upadku powstania styczniowego*, „Ziemia Kujawska” 2016, t. 25, s. 51–60.
- Grysińska-Jarmuła K., *Muzyka jako przejaw patriotyzmu i narzędzie do walki z germanizacją na przykładzie aktywności bydgoskich towarzystw muzycznych*, „Kronika Bydgoska” 2022, t. 43, s. 15–39.
- Grysińska-Jarmuła K., *Próby utrzymania polskości miasta i jego mieszkańców w dobie zaborów na przykładzie Bydgoszczy* [w druku].
- Hahn W., *Rok 1863 w dramacie polskim*, Lwów 1913.
- Hemmerling Z., *Geneza i znaczenie pruskiej ustawy wywłaszczeniowej*, Poznań 1961.
- Jakóbczyk W., *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX wieku*, t. 1 (dzieje pracy organicznej), Poznań 1951.
- Jakóbczyk W., *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX wieku*, t. 3 (1890–1914), Poznań 1967.
- Jakóbczyk W., *Dzieje Wielkopolski. Lata 1793–1918*, Poznań 1873.
- Jakóbczyk W., *Towarzystwo Naukowej Pomocy w Wielkopolsce 1841–1939*, Poznań 1985.
- Jakóbczyk W., *W poznańskim Bazarze 1838–1939*, Poznań 1986.
- Janiszewska-Mincer B., *Cenzura pruska wobec polskiej pieśni patriotycznej w latach 1850–1920*, [w:] *Śpiewactwo polskie na Ziemi Bydgoskiej*, Bydgoszcz 2000, s. 60–66.
- Janiszewska-Mincer, *Znaczenie pieśni polskiej pod zaborem pruskim od połowy XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy”, nr 11, Bydgoszcz 1998, s. 5–12.
- Jeleniewski M., *Wielojęzyczna bydgoska prasa lokalna do 1939 roku*, [w:] „Bydgoszcz miasto wielu kultur i narodowości”, Bydgoszcz 2009, s. 199–215.
- Jeleniewski M., *Dziennik Bydgoski*, [w:] *Encyklopedia Bydgoszczy*, t. II, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 2017, s. 139.
- Jeleniewski M., *Bydgoska prasa lokalna i regionalna w latach 1808–2021*, Bydgoszcz 2021.
- Karwowski S., *Historia Dziennika Poznańskiego Od roku 1859–1864*, [w:] *Księga jubileuszowa „Dziennika Poznańskiego” 1859–1909*, Poznań 1909, s. 3–101.
- Kłaput-Wiśniewska A., *Echa powstania styczniowego w kulturze muzycznej Pomorza i Kujaw do 1939 roku*, „Ziemia Kujawska” 2016, t. 25, s. 61–74.
- Kmiecik Z., Myśliński J., Jakóbczyk W., Cieślak T., Paczkowski A., Garlicka A., Notkowski A., *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976.
- Kozłowski J., *Wielkopolska po pruskim zaborem w latach 1815–1918*, Poznań 2004.
- Kucharczyk G., *Boże coś Polskę: – Pieśń „patriotycznie tendencyjna”. Aspekty działalności pruskiej cenzury w II połowie XIX wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 2000, t. 3, s. 27–41.
- Kucharczyk G., *Cenzura pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815–1914*, Poznań 2001.
- Kuczma R., *Mała Encyklopedia – litera „D”*, „Kalendarz Bydgoski” 2000, s. 283–284.
- Kula M., *Dlaczego obchodzimy rocznice?*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2013, t. 36, s. 13–25.
- Kutta J., *Magdziński Teofil*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 2, Bydgoszcz 1995, s. 96–99.
- Kutta J., *Kiedrowski Franciszek*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 3, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1996, s. 75.

- Łuczak Cz., *Dzieje gospodarcze Wielkopolski w okresie zaborów (1815–1918)*, Poznań 2001.
- Moszyński J., *W wigilię Styczniowego Powstania*, Kraków 1913.
- Myśluborski-Wołowski S., *Bydgoszcz i powiat bydgoski w latach powstania styczniowego*, „Prace Komisji Historii” 1970, t. 7.
- Nadolska A., *Nasze „strażniczki polskości”. Aktywność patriotyczna kobiet w Bydgoszczy pod koniec okresu pruskiego*, „Tabularium Historiae” 2020, t. 8, s. 49–87.
- Nowakowski S., *Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863*, Bydgoszcz 1938.
- Opiola-Cegiełka M., *Bydgoszcz w latach 1863–1864. Udział bydgoszczan w powstaniu styczniowym*, „Kronika Bydgoska” 2012, t. 33, s. 71–81.
- Ożóg K., *Pamięć o powstaniu styczniowym w pomnikach przełomu wieków w Galicji*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2013, t. 58, s. 35–46.
- Padechowicz M., *Adam Staszczuk (1850–1909) cechmistrz ślusarzy i poeta krakowski*, Kraków 1962.
- Piotrowski B., *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk: w służbie narodu i nauki 1857–1918*, Poznań 1983. *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Historia*, <http://ptpn.poznan.pl/o-ptpn/historia> [dostęp: 20.07.2023].
- Pirko M., *Niemiecka polityka wywłaszczeniowa na ziemiach polskich w l. 1907–1908*, Warszawa 1963.
- Podgórczny J., „*Dom Polski*” w Bydgoszczy, „Kalendarz Bydgoski” 1973, s. 172–175.
- Pomnik Artura Grottgera*, „Czas” 1903, nr 111 (z dnia 16 maja), s. 1; online: <http://www.mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=40195&tab=3> [dostęp: 20.07.2023].
- Powstanie styczniowe i jego związki z Krakowem*, <https://krakowwiedzenie.pl/powstanie-styczniowe-i-jego-zwiazki-z-krakowem/> [dostęp: 15.07.2022].
- Przewodnik po wystawie roku 1913 (1863–1913)*, Lwów 1913; pdf online: <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/13690/edition/12457?language=en> [dostęp: 30.06.2023].
- Rocznik narodowe. Wskazówki i materiały potrzebne dla urządzających obchody narodowe*, oprac. M. Bogusławska, Lwów–Warszawa 1926.
- Rudnicki D.B., „*Dziennik Bydgoski*”. *Lata 1907–1920*, Bydgoszcz 1991.
- Szudarek A., *Kwestia narodowa i kwestia kobieca. Zadania Wielkopolanek w obliczu zaostrenia polityki germanizacyjnej w 1908 r. w opinii warszawskich czasopism dla kobiet*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku: polityka w prasie kobiecej*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019, s. 15–31.
- 1863: album pamiątek*, oprac. F. Jaworski, Lwów 1913.
- 1863–1913. Album powstania styczniowego (w pięćdziesiątą rocznicę powstania)*, Lwów 1913.
- Umiński J., Chlewicka A., *Księgarstwo*, [w:] *Encyklopedia Bydgoszczy*, t. I, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 2011, s. 80.
- Wajda K., *Przemiany terytorialne i ludnościowe w latach 1850–1914*, [w:] *Historia Bydgoszczy, t. I (do roku 1920)*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań 1991, s. 505–529.
- Wereszycki H., *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław 1990.
- Wojciak J., *Stosunki polityczne i narodowościowe w latach 1859–1914*, [w:] *Historia Bydgoszczy (do roku 1920)*, red. M. Biskup, Poznań–Bydgoszcz 1991, s. 541–585.

Artykuły prasowe

- Sprawa wywłaszczenia w parlamencie niemieckim*, „Dziennik Bydgoski” 1908, nr 13, s. 1.
- Drugie czytanie projektu wywłaszczenia w parlamencie pruskim*, „Dziennik Bydgoski” 1908, nr 14, s. 1.
- Sprawa wywłaszczenia w parlamencie pruskim*, „Dziennik Bydgoski” 1908, nr 14, s. 1.
- Nie brutalna siła, lecz odwieczne prawo natury odniesie zwycięstwo*, „Dziennik Bydgoski” 1908, nr 18, s. 1.
- Ostateczne uchwalenie projektu wywłaszczenia*, „Dziennik Bydgoski” 1908, nr 19, s. 1.
- Z parlamentu niemieckiego*, „Dziennik Bydgoski” 1908, nr 20, s. 1.
- Wiadomości potoczne. Kalendarzyk*, „Dziennik Bydgoski” 1911, nr 18, s. 3.
- Wiadomości potoczne*, „Dziennik Bydgoski” 1912, nr 17, s. 2.
- Materiały do obchodów 50-letniej rocznicy powstania styczniowego*, „Dziennik Bydgoski” 1913, nr 9, Dodatek, s. 1.
- Sprawy polskie. Sprawa wywłaszczenia*, „Dziennik Bydgoski” 1913, nr 12, s. 1.
- Bracia rocznica*, „Dziennik Bydgoski” 1913, nr 17, s. 1.
- Wiadomości potoczne*, „Dziennik Bydgoski” 1913, nr 18, s. 3.
- Ostatnie wiadomości. Z Poznania*, „Dziennik Bydgoski” 1913, nr 19, s. 3.
- Obchód styczniowy w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” 1913, nr 17, s. 2.
- Kronika. Wiadomości miejscowe*, „Dziennik Poznański” 1913, nr 18, s. 3.
- Obchód 50 rocznicy powstania styczniowego w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” 1913, nr 19, s. 3.